

# Karolina Liszczyk

---

## Semantyka kognitywna w badaniach nad kategorią fazowości – możliwości i ograniczenia

---

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 5, 75-80

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karolina Lisczyk

## **Semantyka kognitywna w badaniach nad kategorią fazowości – możliwości i ograniczenia**

U podstaw semantycznej kategorii fazowości leży założenie, że upływ czasu ma charakter liniowy, możliwy do wyobrażenia za pomocą poziomej osi, której zwrot skierowany jest w przyszłość. Na osi tej można wyodrębnić odpowiadające czasowi trwania danego stanu, procesu czy działania odcinki, które mogą podlegać dalszej segmentacji. W jej wyniku czas trwania akcji, wypełniającej interwał temporalny o określonej długości, zostaje podzielony na mniejsze odcinki, odpowiadające poszczególnym fazom tej akcji: inicjalnej, intraterminalnej oraz finalnej. Semantyczna kategoria fazowości obejmuje zatem swym zasięgiem te leksemy oraz konstrukcje, które wyrażają jedną z wymienionych faz akcji, inaczej: oznaczają konkretny odcinek jej przebiegu.

Wśród leksemów fazowych zdecydowaną większość stanowią czasowniki, do których badacze zaliczają przede wszystkim prefigowane dewerbalne formacje modyfikacyjne. Ze względu na przejrzystą strukturę morfologiczną leksemy te budziły dotychczas zainteresowanie jedynie w badaniach nad kategorią *Aktionsart* lub w analizach słowotwórczych. Fazowość nie stanowiła zatem przedmiotu analiz *stricte* semantycznych. Fakt ten skutkuje nie tylko problemami terminologicznymi, ale też pozostawieniem na marginesie rozważań pozaczasownikowych sposobów wyrażania fazy – rzeczowników fazowych (reprezentowanych przez *nomina actionis*), przymiotników lub przysłówków, które użyte w zdaniu mogą wyodrębnić w przebiegu wyrażanej czasownikiem akcji jej określony etap, a także dużej grupy związków frazeologicznych, które również wnoszą informację o fazie akcji.

Przeprowadzenie analiz semantycznych leksemów oraz konstrukcji z wymienionych grup wymaga dokonania właściwego wyboru metodologicznego. Współcześnie na grun-

cie semantyki dużą popularnością cieszy się metoda kognitywna, która poprzez zatarcie granicy pomiędzy semantyką a pragmatyką – wyraźnie postawionej w paradygmacie strukturalnym – pozwala niejednokrotnie posługującym się nią badaczom lepiej wydobyć znaczenie analizowanego leksemu czy wyrażenia.

Moim prymarnym celem jest wykazanie, czy i w jakim stopniu narzędzia semantyki kognitywnej są skuteczne w badaniach nad kategorią fazowości. Sekundarnym zamierzeniem natomiast jest próba wartościowania semantyki kognitywnej i – stawianej tu przeze mnie w opozycji – semantyki eksplikacyjnej jako metod służących do wydobycia znaczenia fazy.

Materiałem badawczym uczynię oznaczające fazę konstrukcje przenośne oraz prefiksalne i bezprefiksalne czasowniki fazowe. W celu zachowania spójności wywodu i analiz rezygnuję z badania wyrażen frazeologicznych niezawierających w swej strukturze komponentu werbalnego.

Jako przykładowe konstrukcje metaforyczne wyrażające fazę wybieram związki: *ktoś wpadł w gniew, ktoś ruszył swoją drogą, coś komuś świta/zaświtało w głowie*. W konsekwencji ciągłymi jednostkami leksykalnymi, które zamierzam również poddać krótkim badaniom w paradygmacie kognitywnym, są czasowniki *zagniewać się, rozgniewać się, ruszyć, świtać i zaświtać*.

Każdy przykład wymaga przeprowadzenia krótkiej analizy, która pozwoli orzec o skuteczności zastosowanej w niej metody kognitywnej.

Czasownik *wpaść* (stanowiący komponent werbalny konstrukcji *ktoś wpadł w gniew*) w użyciu prototypowym wchodzi w skład schematu *ktoś/coś<sub>1</sub> wpadł w coś<sub>2</sub>*, albo *ktoś/coś<sub>1</sub> wpadł do czegoś<sub>2</sub>* (np. *Koło samochodu wpadło w dziurę; Jan, idąc, wpadł do rowu*). Oba elementy relacji – *ktoś/coś<sub>1</sub>* i *coś<sub>2</sub>* – reprezentowane są przez byty fizyczne, dostępne percepcji wzrokowej, znajdujące się w tej samej przestrzeni w tym samym czasie. Pierwszoplanowy uczestnik konceptualizowanej relacji – trajektor – zmienia swoje położenie, podejmując nagle gwałtowną i krótką (momentalną) drogę biegnącą z góry na dół, po przebyciu której znajduje się wewnątrz uczestnika drugoplanowego – landmarka. Domeną źródłową pozostaje zatem domena przestrzenna.

Znaczenie czasownika *wpaść* użytego prototypowo potwierdza dodatkowo analiza jego ścieżki kompozycyjnej – prefiks *w-* w domenie przestrzennej, a tym samym w strukturze omawianego czasownika, oznacza ‘wprowadzenie, wnikięcie do środka (wnętrza) czegoś’<sup>1</sup>, natomiast znaczenie czasownika *paść*, stanowiącego tu podstawę słowotwórczą, definiowane jest jako ‘gwałtownie zmienić (zmieniać) pozycję stojącą na leżącej; przewrócić się (przewracać się)’<sup>2</sup>. W ten sposób połączenie znaczeń prefiksu i rdzenia pozwala określić prototypowe znaczenie czasownika *wpaść*.

W użyciu nieprototypowym, reprezentowanym przez konstrukcję *ktoś wpadł w gniew*, następują zmiany w statusie ontologicznym trajektora i landmarka. Trajektor w dalszym ciągu desygnuje byty pierwszego rzędu, jednak zachodzi tu ograniczenie wyłącznie do bytów osobowych, landmark natomiast odsyła do bytów trzeciego rzędu – emocji.

<sup>1</sup> W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Wrocław 1986, s. 94.

<sup>2</sup> Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2004.

W omawianym użyciu nieprototypowym nacisk kładziony jest nie na wymiar przestrzenny, lecz temporalny – jeśli ktoś wpadł w gniew, to znaczy, że zaczął się gniewać. Moment, w którym zachodzi akcja oznaczana przez czasownik *wpaść*, w przeciwieństwie do użycia prototypowego, stanowi lewostronne ograniczenie akcji duratywnej wyrażanej przez czasownik *gniewać się*. Następuje zatem przejście od domeny przestrzennej do temporalnej.

Przeprowadzona krótka analiza konstrukcji *ktoś wpadł w gniew* pozwoliła wykazać jej inicjalny charakter. Należy przy tym zwrócić uwagę, że początek oznaczanej akcji ma charakter punktowy, na co bardzo wyraźnie wskazuje momentalność czasownika *wpaść* w znaczeniu prototypowym.

Wysnucie powyższego wniosku byłoby także możliwe przy zastosowaniu narzędzi z zakresu semantyki eksplikacyjnej, jednak wówczas wymagałoby stworzenia odpowiednich testów diagnostycznych – pozytywnych, a także negatywnych, prowadzących do sformułowania zdań nieakceptowalnych. Niewątpliwą korzyścią płynącą z zastosowania metody kognitywnej jest przy tym wykazanie sposobu konceptualizowania emocji jako otaczającej ze wszystkich stron, zamkniętej przestrzeni<sup>3</sup>. Czas przebywania w niej związany jest z okresem odczuwania danego stanu emocjonalnego. Ów aspekt poznawczy nie byłby możliwy do wydobycia przy zastosowaniu metod strukturalnych, jednak w kontekście badań nad fazowością, nie wnosi on żadnych nowych informacji.

Konstrukcja *ktoś wpadł w gniew* uważana jest za synonimiczną do czasowników *zagniewać się* oraz *rozzgniewać się* – świadczą o tym eksplikacje słownikowe: *rozzgniewać się* ‘wpaść w gniew, wybuchnąć gniewem; rozłóścić się, zirytować się’, *zagniewać się* ‘wpaść w gniew; rozzgniewać się, rozłóścić się’<sup>4</sup>. Oba czasowniki są prefigowane, co w analizie kognitywnej pozwala na przedstawienie ich ścieżek kompozycyjnych.

Prefiks *za-* prymarnie (w domenie przestrzennej) tworzy formacje oznaczające „dotarcie dokądś”<sup>5</sup>, np. *zabrnąć, zająć, zajechać*. Abstrakcyjny superschemat wyobrażeniowy związany z przedrostkiem *za-* obejmuje zatem docelowy punkt trasy (punkt dojścia), po której przemieszcza się trajektor<sup>6</sup>. Innym znaczeniem tego prefiksu w domenie przestrzennej jest także „zagrodenie, zastawienie czegoś”, np. *zajechać, zastąpić* (komuś drogę), *zastawić* coś<sup>7</sup>. Prefiks *roz-* natomiast realizowany jest w domenie przestrzennej w postaci ruchu połączonego z rozciąganiem się. Wraz z przebiegiem akcji następuje zmiana rozmiarów materialnego trajektora od mniejszego wymiaru do większego<sup>8</sup>.

W niniejszych analizach czasowniki *zagniewać się* i *rozzgniewać się* rozważane są jako leksemy fazowe, sytuowane w obrębie domeny temporalnej, powinien zatem w niej

<sup>3</sup> O takiej konceptualizacji świadczą także metaforyczne konstrukcje typu *ktoś wyszedł z dolka, z depresji* itp., ilustrujące w użyciu prototypowym przeciwny kierunek – opuszczanie jakiegoś miejsca, w tym zaś wypadku – zakończenie okresu odczuwania jakichś emocji.

<sup>4</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, s. 998 i t. 4, s. 781.

<sup>5</sup> Por. jedną z eksplikacji prefiksu *za-*: ‘osiągnięcie granicy, kresu przestrzennego’ (USJP); W. Śmiech, *Derywacja prefiksalna...*, s. 37.

<sup>6</sup> Pod tym względem prefiks ten wykazuje duże podobieństwo do przedrostka *do-*; por. R. Przybylska, *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*, Kraków 2006, s. 53.

<sup>7</sup> W. Śmiech, op. cit., s. 38.

<sup>8</sup> Por. R. Przybylska, op. cit., s. 205.

znaleźć swe odwzorowanie schemat drogi przeniesiony z domeny przestrzennej (poprzez analogię upływu czasu do pokonywania trasy w przestrzeni). Próba nałożenia na siebie owych dwóch domen napotyka jednak na problem. W wypadku czasownika *zagniewać się* owo odwzorowanie prowadzi do wniosku, że stan oznaczany przez czasownik *gniewać się* dobiegł końca (byłby to wówczas czasownik finitywny, a nie inicjalny), tymczasem znajomość znaczenia owego leksemu nakazuje przeciwną interpretację – *zagniewać się* to ‘zacząć gniewać się’. Na inną trudność można natknąć się przy próbie kognitywnej rekonstrukcji znaczenia czasownika *rozgniewać się*. O ile schemat drogi zostaje tu przeniesiony (leksem ten jest bowiem duratywny, a zatem jego znaczenie wiąże się z przebyciem jakiegoś odcinka czasu), o tyle zakładana w znaczeniu prototypowym prefiksu *roz-* zmiana rozmiarów łączy się tu z intensywnością odczuwania emocji wyrażanej przez czasownik bazowy, nie zaś z wymiarem temporalnym. Trajektor na początku przebiegu akcji odczuwa daną emocję w niskim natężeniu, które osiąga wyższą intensywność wraz z upływem czasu. Fazowości czasowników *zagniewać się* i *rozgniewać się* nie można zatem wykazać za pomocą rekonstrukcji ich ścieżek kompozycyjnych. Paradygmat strukturalny, z narzędziami semantyki eksplikacyjnej pozwala w tym miejscu na precyzyjniejsze badania. Konstrukcja odpowiednich testów diagnostycznych bezspornie rozstrzyga o inicjalności obu czasowników:

Z tego, że Jan zagniewał się/rozgniewał się dopiero wieczorem, wynika, że rano i po południu się nie gniewał.

Jan zagniewał się / rozgniewał się w poniedziałek i od tego czasu się gniewa.

\*Jan właśnie zagniewał się / rozgniewał się, choć gniewał się już od godziny.

Kolejne testy diagnostyczne pozwalają także odnieść się do kwestii typu fazowości omawianych czasowników:

Jan w jednej chwili zagniewał się / rozgniewał się.

\*Jan stopniowo zaczynał się gniewać.

\*Jan zaczynał się gniewać przez pół godziny.

Przedstawione testy diagnostyczne prowadzą do wysnucia wniosku, że omawiane fazowe czasowniki wyrażają akcję zainicjowaną w sposób momentalny.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że analiza znaczenia omawianych czasowników w oparciu o narzędzia semantyki kognitywnej, nie daje precyzyjnych wyników – znacznie lepiej sprawdza się tu metoda testów diagnostycznych z zakresu semantyki eksplikacyjnej. Zbadanie ścieżki kompozycyjnej obu prefigowanych czasowników nie prowadzi do właściwych wniosków na temat fazowości. Niewątpliwie jednak przy jednoczesnym badaniu czasowników *zagniewać się*, *rozgniewać się* i konstrukcji *ktoś wpadł w gniew* dużą pomocą służy analiza owej konstrukcji metaforycznej, pozwalająca bezspornie dowieść punktowego rozpoczęcia akcji, o której mowa.

Kolejna z zaproponowanych konstrukcji – frazeologizm *ktoś ruszył swoją drogą* – zawiera czasownik bezprefiksalny *ruszyć*. W użyciu prototypowym, odnoszącym się

do domeny przestrzennej, oznacza on, że trajektor zaczął przemieszczać się w jakimś kierunku. O ile punkt wyjścia jest objęty zasięgiem znaczeniowym tego czasownika (nacisk kładziony jest bowiem na początek drogi), o tyle punkt dojścia może nie być wyrażony leksykalnie (tym samym i landmark może pozostawać wyszczególniony na płaszczyźnie wypowiedzi – por. *Jan ruszył do domu.* – lub nie, np. *Konie ruszyły.*).

Nałożenie na siebie domeny przestrzennej z użycia prototypowego i domeny temporalnej, w której realizowane jest znaczenie związku *ktoś ruszył swoją drogą* (definiowane jako ‘zacząć realizować swoje zamierzenia’<sup>9</sup>), nie nastęrcza trudności. Droga stanowiąca trasę, po której przemieszcza się trajektor w użyciu prototypowym, odpowiada osi czasu w domenie temporalnej. Trajektorem pozostaje istota żywa, natomiast status landmarka zmienia się z bytu pierwszego rzędu (fizycznego, przestrzennego) w byt trzeciego rzędu (cel, który ktoś chce osiągnąć).

Wziąwszy pod uwagę, że jednostki semantyczne są konceptualizowane zazwyczaj w odniesieniu do więcej niż jednej domeny<sup>10</sup>, już w znaczeniu prototypowym czasownika *ruszyć* można mówić o złożonej relacji – podjęcie drogi w wymiarze przestrzennym łączy się tu z rozpoczęciem nowej akcji. Fakt ten dodatkowo ułatwia właściwe odczytanie znaczenia omawianego związku frazeologicznego, które polega na wykazaniu analogii pomiędzy przemierzaniem trasy w przestrzeni, a drogi prowadzącej do osiągnięcia znajdującego się na jej końcu celu. W tym wypadku narzędzia semantyki kognitywnej pozwalają na bardzo wyraźne, wręcz plastyczne, wykazanie inicjalności akcji wyrażanej przez konstrukcję *ktoś ruszył swoją drogą*. Można zatem uznać, że w celu przedstawienia znaczenia omawianego związku lepiej posłużyć się narzędziami semantyki kognitywnej niż eksplikacyjnej – metoda strukturalna wymagałaby tworzenia testów diagnostycznych, precyzyjnych, lecz zaciemniających proste przełożenie między domeną źródłową, a docelową.

Ostatnie z zaproponowanych do analizy konstrukcji – *coś komuś świta w głowie* oraz *coś komuś zaświtało w głowie* – reprezentują grupę związków frazeologicznych zawierających czasowniki, które w użyciu prototypowym odnoszą się nie do kontrolowanych działań, lecz do samoistnych procesów.

Czasowniki *świtać* oraz *zaświtać* użyte w znaczeniu prototypowym nie otwierają miejsc walencyjnych, przez co stanowią orzeczenia zdań bezpodmiotowych. Fakt ten powoduje, że nie można wskazać elementów relacji wyznaczonej tymi czasownikami, a zatem niemożliwe jest wyodrębnienie trajektora oraz landmarka, które byłyby reprezentowane przez byty pierwszego rzędu. Do domen źródłowych należy jednak zaliczyć temporalną oraz wyróżnianą przez kognitywistów domenę jasności<sup>11</sup>. W percypowanej zmysłami trójwymiarowej przestrzeni następuje wraz z upływem czasu, w jakim odbywa się proces oznaczany przez oba omawiane czasowniki, wzrost natężenia światła. Profilowana jest zatem relacja między upływem czasu, a stopniem natężenia jasności.

W związku frazeologicznym *coś świta/zaświtało komuś w głowie* trajektorem jest byt trzeciego rzędu (jakaś idea), natomiast landmarkiem – człowiek. Metaforyczne rozszerze-

<sup>9</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, op. cit.

<sup>10</sup> J. R. Taylor, *Gramatyka kognitywna*, Kraków 2007, s. 234.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 591.

nie polega tu na przeniesieniu procesu wzrostu natężenia światła, jakie następuje podczas świtania, na pojawienie się w czymś umyśle i dalszy rozwój pewnej idei.

Powyższa interpretacja nie rozwiązuje jednak kwestii fazowości. Intensyfikacja natężenia światła pozwala orzekać o nacisku na inicjalny etap akcji, jednak nie jest to ścisły dowód. Znacznie lepiej sprawdzają się tu testy diagnostyczne z zakresu semantyki eksplikacyjnej. Pozwalają one udowodnić inicjalność i fazowość czasowników *świtać* i *zaświtać*:

\*Około godziny temu zaświtało, choć jasno było już od czterech godzin.

Już od kwadransa zaczynało świtać.

\*W jednej chwili zaczęło świtać. (\*W jednej chwili nastął świt.)

W artykule krótkim badaniom w paradygmacie kognitywnym zostały poddane konstrukcje metaforyczne oraz czasowniki stanowiące ich centralny element. Analizy te miały pomóc w odpowiedzi na pytanie o skuteczność semantyki kognitywnej w badaniach nad kategorią fazowości. Podsumowując rozważania, należy stwierdzić, że narzędzia kognitywne najlepiej sprawdzają się do badań nad fazowością wówczas, gdy użycie prototypowe danego czasownika realizuje schemat drogi w domenie przestrzennej, co więcej, gdy ruch trajektora od punktu wyjścia do punktu dojścia jest taki sam w domenie przestrzennej, jak i temporalnej (np. *ktoś ruszył – ktoś ruszył swoją drogą*). Jeśli akcja wyrażana przez frazeologizm ma charakter inicjalny punktowy, wówczas również nie-trudno o wykazanie owej momentalności – istotne jest w takiej sytuacji odwołanie do sposobu inicjowania danej akcji w znaczeniu prototypowym. W kontekście badań nad kategorią fazowości metody przynależące do paradygmatu strukturalnego pozwalają jednak często na precyzyjniejsze analizy, obejmujące przy tym swym zasięgiem zarówno pojedyncze leksemy, jak i związki frazeologiczne. Z drugiej strony nie można odmówić wynikom badań kognitywnych wyrazistości i plastyczności. W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem wydaje się łączenie metod semantycznych, co wpisuje się w panujący nurt pluralizmu paradygmatycznego, a przy tym stanowi gwarancję kompletnego charakteru podejmowanych badań.

## Bibliografia

Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Przybylska R., *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2006.

Śmiech W., *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Łódź 1986.

Taylor J. R., *Gramatyka kognitywna*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2007.